

ID 27424

Dziennik Bałtycki

Rok XXI, nr 237 (6612) Cena 50 gr
Środa, 6 października 1965 r.

Cały kraj obchodzić będzie uroczystość Dzień Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Zbliża się święto Wojska Polskiego — obchodzone 12 października w rocznicę historycznej bitwy stoczony na polach pod Lenino. Swoje doroczne święto wzięta żołnierze sił zbrojnych PRL nowymi osiągnięciami w szkoleniu, umacnianiu

dyscypliny, zwartości moralno-politycznej, w podnoszeniu gotowości bojowej i tym samym w umacnianiu obronności naszej ludowej Ojczyzny. Zbliżającą się 22 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego świętować będzie wraz z żołnierzami i kadrami oficerską WP całe społeczeństwo naszego kraju. Centralna uroczystość odbędzie się w niedzielę 10 października o godzinie 10 na placu Zwycięstwa w Warszawie. Będzie to uroczystość złożenia w obecności ministra obrony narodowej, Marszałka Polski — Mariana Spychalskiego, słobowania przez absolwentów wszystkich oficerskich szkół zawodowych. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych. W dniu święta Wojska Polskiego — 12 października — przy Grobie Nieznanego Żołnierza i pod innymi pomnikami walki, zwycięstwa i braterstwa broni oraz na cmentarzach wojskowych — żołnierze WP zaciągają warty honorowe. Pod pomnikami oraz na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich złożone zostaną wieńce i kwiaty. Tego dnia na cześć święta Wojska Polskiego oddany zostanie salut — 24 salwy artylerii, jskie.

Sfotografowano »Luna-7«
MOSKWA (PAP). Astronaurowie z krymskiego obserwatorium astrofizycznego sfotografowali stację »Luna-7« którą w poniedziałek wystrzelono w ZSRR w kierunku Księżyca. Zdjęcia wykonano przy pomocy największego w Europie teleskopu zwierciadlanego o średnicy 2,6 metra.

NIESZYCHANA PROWOKACJA
Wzorem hitlerowców - powieść Grassa spalono na stosie
BONN (PAP). Do nieszychanej prowokacji doszło ubiegłej soboty w Duesseldorfie: wzorem ponurych praktyk hitlerowskich spalono tu publicznie na stosie nad brzegiem Renu powieść znanego postępowego pisarza zachodniemieckiego, Guenthera Grassa, »Blaszany bebenek«. W powieści tej autor z niezwykłą ostrością rozprawia się z hitlerowcami.

Wzorem hitlerowców - powieść Grassa spalono na stosie
Makieta nowego angielskiego samolotu pasażerskiego, którego projekt bada się obecnie w laboratoriach jednego z towarzystw lotniczych. Ten wielki samolot — »Douglas C-5A« — mogący pomieścić około 1000 osób na komfortowo urządzonej indywidualnej kabiny, salon, restaurację, klub itp. Pasażerów obsługiwane będzie 30 stewardes i stewardów.

WIEDEN (PAP). Minister obrony ZSRR marszałek Rodion Malinowski opuścił we wtorek Wiedn, udając się w drogę powrotną do kraju. Marszałek Malinowski bawił w Austrii od 23 września z wizytą oficjalną na zaproszenie ministra obrony Pradera.

W NRD Odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy I Armii WP

BERLIN (PAP). W miejscowości Sandau (okręg Halle), w najbardziej na zachód wysuniętym punkcie, do którego dotarły jednostki I Armii Wojska Polskiego, odsłonięto 5 bm. pomnik będący symbolem chwaleń oręża polskiego i upamiętniający jego walkę nad Łabą. Miasteczko Sandau zostało jako jedno z ostatnich miejscowości wyzwolone spod jarzma faszyzmu. W pamięci ludności, która z własnej inicjatywy i własnym wysiłkiem zbudowała pomnik, pozostało uczucie wdzięczności dla żołnierzy Wojska Polskiego, którzy przez szybkie opanowanie miasta zapobiegli całkowitemu jego zniszczeniu.

Porozumienie francusko-rumuńskie

BUKARESZT (PAP). W poniedziałek podpisano tu porozumienie o współpracy naukowo - technicznej między Francją i Rumunią.

Z OKAZJI 21 ROCZNICY MO I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Rozkaz ministra spraw wewnętrznych

FUNKCJONARIUSZE MİLICJI OBYWATELSKIEJ I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA!
W dniu Waszego święta, w dwudziestą pierwszą rocznicę powołania organów Milicji Obywatelskiej i służby bezpieczeństwa przyjmijcie serdeczne pozdrowienia i podziękowania za dotychczasową ofiarność i wysiłek w trudnej i odpowiedzialnej służbie. Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyraża Wam uznanie za sukcesy w codziennej pracy i wzorowe wykonywanie Waszych obowiązków. Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i służby bezpieczeństwa cieszą się dużym uznaniem i zaufaniem naszego społeczeństwa. Trud i wysiłek naszych organów wysoko oceniany jest przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i skłoniło wokół niej siły polityczne i społeczne naszego kraju. Zobowiązuję tu Was do wzmożenia dotychczasowych wysiłków w utrzymaniu porządku publicznego, w zwalczaniu chuligaństwa i bandydyzmu, w uwalnianiu przestępstw gospodarczych i innych. Droga do tego celu prowadzi przez jeszcze ściślejszą współpracę ze społeczeństwem, przez podnoszenie w wyższy poziom wiedzy politycznej, ogólnej i zawodowej. Jesteśmy przekonani, że jeszcze bardziej niż dotychczas Waszą pracę cechować będzie ofiarność i rzetelność.

Podniesienie bandery na nowym trawlerze-przetwórnym »Dalmoru« m/t »General Rachimow«

Wczoraj w gdyńskim porcie rybackim podniesiona została uroczystość bandera na nowym statku »Dalmoru« trawlerze - przetwórnym m/t »General Rachimow«. W uroczystości wzięła udział wódca po bohaterze radzieckim, generale Rachimowie, Machira Rachimowa oraz pułkownik gwardii Szadman Umarow, który tytuł bohatera Związku Radzieckiego zdobył za forsowanie Wisły. Na statek przybyli także czolowi reprezentanci władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR Janem Płasińskim, przewodniczącym Prezydium WRN Piotrem Stolarikiem, dowódcą Marynarki Wojennej wiceadmirałem Zdzisławem

Stużińskim, gdańskimi posłami na Sejm, przedstawicielami przedsiębiorstw i instytucji morskich. Po przemówieniu dyrektora »Dalmoru« Franciszka Maty, zabrała głos Machira Rachimowa, która podziękowała serdecznie za zaproszenie jej do trójmiasta oraz za pamięć o małżonku. Stwierdziła też, że nazwanie jej do trójmiasta gen. Rachimowa jest wzruszającym dowodem pamięci tak

Dokończenie na str. 2

WALKI Z REBELIANTAMI NA JAWIE ŚRODKOWEJ DZIŚ POSIEDZENIE GABINETU INDONEZYSKIEGO UROCZYSTY POGRZEB ZAMORDOWANYCH GENERALÓW Po nieudanym zamachu stanu w Indonezji

NOWY JORK, LONDYN, TOKIO, PARYŻ (PAP). Jakkolwiek informacje na temat sytuacji w Indonezji są nadal fragmentaryczne i pochodzą ze źródeł pośrednich, nie dając całości obrazu, to jednak można z nich wywnioskować, że przewagę uzyskały siły zbrojne deklarujące wierność prezydentowi Sukarno. W stolicy kraju Djakarcie sytuacja jest, jak się zdaje, opanowana. Według doniesień AFP otrzymanych via Singapur jest tam obecnie w toku wielka oblawa przebiegająca elementem komunistycznym" posiadającym u udział w rebelii. Aresztowano już przeszło 200 osób. Od były się tam również demon

stracje na rzecz bezwzględnej akcji przeciwko uczestnikom i inspiratorom zamachu ppik Untunga. Napięta sytuacja jest natomiast doniesienia o trwających walkach między wojskami wiernymi rządowi a rebeliantami w środkowej części Jawy. Po stronie utrzymującej się tam jeszcze rebelii występować mają — jak twierdzi w depeszy z Singapur — »Associated Press« niektóre jednostki lotnictwa i batalion spadochroniarzy. Według wieczornej depeszy AFP, via Kuala Lumpur, powołującej się na radio w Djakarcie, oddział rebeliantek uderzył się znowu z siłami tamtejszych wojsk generala Mokoginta depesze do prezydenta Sukarno, że na tej wyspie panuje spokój. Na środek prezydent Sukarno zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu do swego pałacu w Bogorze w odległości 65 kilometrów na południe od Djakarty. Zapaść mają ważne decyzje. Agencje zachodnie przypuszczają, że nastąpi przesunięcia w rządzie i na czołowych stanowiskach w armii. Ostatnio wymieniały jako kandydat do odwołania generała w służbie zbrojnych generała Pranoto, ciężczy się jak twierdzi »Associated Press«, osobistym zaufaniem prezydenta Sukarno. Radio Djakarta podało obszerną relację z uroczystego pogrzebu 6 generałów i jednego porucznika okrutnie zamordowanych przez rebeliantów. Oddziałami wszystkich rodzajów broni, biorącymi udział w pogrzebie, kierował generał Nasution.

O zespolenie sił pokoju Artykuł wstępny dziennika »Prawda«

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki konsekwentnie i celowo prowadzi walkę o pokój i bezpieczeństwo narodów, występując w awangardzie wszystkich sił antyimperialistycznych przeciwko polityce agresji i o podjęcie realnych kroków zmierzających do złączenia napięcia między-narodowego — stwierdza dziennik »Prawda«. Artykuł potępia agresję USA w Wietnamie i podkreśla, że agresorów czeka nieuchronna klęska. W obliczu agresywnej polityki USA na całym świecie, pretendowania przez Stany Zjednoczone do roli »żandarma światowego« wszystkie milujące pokój siły powinny dążyć do stworzenia takiej sytuacji, w której niemożliwa byłaby ingerencja w wewnętrzne sprawy innych państw, ani też zbrojna interwencja i prowokacje. Jednym z ważnych praktycznych kroków w tym kierunku byłoby uchwalenie złączonej przez ZSRR na XX sesji ONZ deklaracji o niedopuszczalności ingerencji w wewnętrzne sprawy państw, o ochronie ich niezawisłości i suwerenności. Główną winę za to, że rokowania rozbrojeniowe znalazły się w impasse — czytamy następnie w artykule »Prawdy« — ponoszą kółka rządzące USA, które wypowiadają się za polityką »z nożyj sily». Związek Radziecki domaga się, aby problem rozbrojenia ruszył z martwego punktu. Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ powinna podjąć uchwałę o zwołaniu światowej konferencji rozbrojeniowej. ZSRR proponuje zwołanie takiej konferencji w połowie 1965 r. Dla każdego, kto jest zainteresowany w uzdrowieniu stosunków między państwami, jest rzeczą oczywistą, że w obecnej chwili państwami, które nie odwracają wzajemnie się od oklepania agresorów imperialistycznych, zespolenie sił pokoju, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodów — konkluduje dziennik.

Papież Paweł VI powrócił do Rzymu

NOWY JORK (PAP). Papież Paweł VI zakończył swą 14-godzinną wizytę w Nowym Jorku i powrócił we wtorek samolotem do Rzymu. Jak wiadomo, była to pierwsza podróż głowy Kościoła Katolickiego do Ameryki.

Willy Brandt zrzekł się mand: tu poselskiego do Bundestagu

BERLIN (PAP). — Urzędujący burmistrz Berlina zachodniego W. Brandt — pisze korespondent PAP red. Jackowski — zrzekł się berlińskiego mandatu do Bundestagu. Jak oświadczył w poniedziałek rzecznik zachodniobermberskiej izby poselskiej, Brandt powiadomił o tej decyzji piśmie w dniu 30 września. Miejsce Brandta w nowym Bundestagu przypadnie, 39-letniemu radcy miastu Reinhardowi Buehlingowi, który mandat przyjął.

PROGNOZA POGODY
Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 6 bm. Zachmurzenie umiarkowane, rano mglisto. Temperatura od 8 do 16 stopni. Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków wschodnich.

Ostatnia droga Oskara Langego

WARSZAWA (PAP). — 5 bm. w godzinach popołudniowych odbył się w Warszawie pogrzeb Oskara Langego — członka KC PZPR, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, wybitnego uczonego, działacza państwowego i partyjnego. Od rana do sali Ministerstwa Kultury i Sztuki w Pałacu Prymasowskim przybywały — podobnie jak w dniu poprzednim — mieszkańcy Warszawy, by oddać hołd pamięci zmarłego. Do księgi kondolencyjnej wpisywały słowa poświęcone człowiekowi wielkiego umysłu i serca. Do sali w Pałacu Prymasowskim przybywały członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Edward Ochab, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Mieczysław Jagielski, Bolesław Jaszczyk, Czesław Wyczech, Stanisław Kulczyński, Witold Jaroński, Artur Starewicz, Władysław Wicha, Jan Karol Wende, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Julian Tokarski, członkowie Rady Państwa, ministrowie, kierownicy wydziałów KC PZPR. Członkowie Kierownictwa partyjnego i państwowego pełnią warty honorowe. Ulicami Warszawy kondukt pogrzebowy udaje się na Cmentarz Powązkowski. Po obu stronach alei Zastużonych — stoją żołnierze I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Ta-



deusza Kościuszki oraz Nadwiślańskiej Jednostki KBW. Formuje się kondukt żałobny. Otwierają go poczty sztandarowe KC PZPR, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, wyższych uczelni, warszawskich zakładów pracy. Za trumną, obok wdowy i najbliższej rodziny Zmarłego, zajmują miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką, Edwardem Ochabem i Józefem Cyrankiewiczem. Przy dźwiękach marsza żałobnego, wzdłuż alei Zastużonych wzdno rusza kondukt żałobny. Trumnę, na której spoczywają szaryf

Dokończenie na str. 2

Ustawiczne bombardowania terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu przez siły powietrzne USA, powodują ogromne zniszczenie kraju. Na zdjęciu: fragment bombardowanej kilkakrotnie tamy i hydroelektrowni w miejscowości Ban Thach w północnowietnamskiej prowincji Thanh Hoa.

LONDYN (PAP). Japoński dziennik »Mainichi Shimbun« zamieścił w sobotę korespondencję swego specjalnego wysłannika z Hanoi, w której opisuje on film zademonstrowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW z bombardowania przez Amerykanów Instytutu do Walki z Trędumą w Quynhap w prowincji Nghe An. Korespondent pisze, iż widział na tym filmie jak samoloty amerykańskie lecąc na niewielkiej wysokości zrzuciły na instytut bomby wybuchowe, napalm i ostrzeliwały go z działek pokładowych, podczas gdy pacjenci, wśród których znajdowały się małe dzieci oraz starcy, m. In. chodzący o kulach, usiłowali ratować swe życie.

Korespondent stwierdza, iż bombardowane budynki oznaczone były czerwonym krzyżem, widocznym dla samolotów.

LONDYN (PAP). Według urzędowych danych brytyjskie rezerwy złota zwiększyły się we wrześniu o 61 mln funtów, osiągnęły poziom 384 mln funtów sterlingów. Jest to poważny sukces rządu po długim okresie spadku rezerwy i zachwiania funta ta szterlinga.

Depesza z Polski

Z okazji Dnia Czechosłowackiej Armii Ludowej minister obrony narodowej Marszałek Polski MARIAN SPYCHALSKI przesłał na ręce ministra obrony narodowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej generała BOHUMIRA LOMSKYEGO depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami dla żołnierzy bratniej armii czechosłowackiej.

Dokończenie na str. 2

ZGINĘŁO 150 OSÓB
Tragiczna katastrofa pod Durbanem
LONDYN (PAP). W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych w odległości 15 km od miasta Durban w Republice Południowej Afryki wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa, w której zginęło ponad 150 osób. Pociąg osobowy wiozący z pracy do domu kilka tysięcy robotników afrykańskich. Trzy ostatnie wagony wyskoczyły z torów i przewróciły się do góry kołami.

»ROZMAWIAMY BARDZO DUŻO NA TEMAT POLSKIEJ LITERATURY«
Przed I gdańskim spotkaniem literackim
»Niektóre spośród moich najbardziej interesujących bodźców literackich w ostatnich latach pochodzą właśnie z polskiej literatury...« (Svan-te Foerster — pisarz szwedzki).
»Tu w Finlandii rozmawiamy bardzo dużo na temat polskiej literatury, ale niestety nie posiadamy fińskich przekładów, ponieważ nie mamy tłumaczy. Musimy czytać waszych pisarzy tłumaczonych na język angielski albo szwedzki. Mam nadzieję, że nasi młodzi studenci, którzy opanowali język rosyjski, będą mogli nauczyć się polskiego i pomóc nam...« (Veijo Meri — jego fiński kolega).
Przytoczone tu fragmenty dwóch listów nadesłanych na adres organizatorów rozpoczynającego się jutro I gdańskiego spotkania literackiego 1965 potwierdzają celowość dyskusji na temat znajomości i wzajemnych kontaktów literatury polskiej i skandynawskiej.

Ostatnia droga

Dokończenie ze str. 1
biało-czerwona i czerwona
oraz wiązanka czerwonych
kwiatów, noszą na ramionach
oficerowie WP. Po obu
stronach trumny — warta
honorowa WP. Założenie
brzmiały wernble.

Zbliża się chwila ostat-
niego pożegnania. Nad ot-
wartym grobem Zmarłego
żegna przewodniczący Rady
Państwa — Edward Ochab.

W głębokim żalu i smutku —
mówi m. in. E. Ochab — żegna
dziś towarzysza Oskara Lan-
gego Komitet Centralny Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej, żegnają go Rada Pa-
ństwa i Ogólnopolski Komitet
Frontu Jedności Narodu.

Odszedł od nas na zawsze wy-
bitny działacz państwowy i pa-
rtyjny, światowej miary uczonej,
zasłużony wychowawca mło-
dych pracowników nauki. Z te-
go przedczesnym zgonem utra-
ciliśmy wernego do najmo-
dniejszych lat szermierza sprawy
postępu i socjalizmu, bojownika
o pokój i przyjaźń między na-
rodami.

Cieżyką stratę poniosła nauka
polska i światowa, która wzo-
gała dzielami nieprzejmującej
wartości — dziełami twórczej
myśli marksistowskiej. Żałoba
okryła wyższe uczelnie, których
był jednym z najświetniejszych
przewodników.

Smierć wyrwała z naszych
szeregów człowieka wielkiego
serca, wszechstronne i twó-
rcze umysłu, niezmordowanej
pracy. Łączył w sobie, jak ma-
ło kto ze współczesnych, głą-
boką myśl učeną — teorety-
ka z praktyczną działalnością
państwową i społeczną. Nauka
i praktyka, myśl i czyn stano-
wiły w nim jedno.

Oskar Lange dobrze zastęp-
ił się Polsce Ludowej i wielkiej
sprawie socjalizmu.

Cześć Jego pamięci!

Zabiera również głos sek-
retarz naukowy PAN —
prof. dr Henryk Jabłoński.

Ornak wykonał
roczny plan przewozów

Jednym z pierwszych stat-
ków PLO, które zameldowa-
ły o wykonaniu tegorocz-
nych zadań jest zbiorniko-
wiec „Ornak”. Przewoził on
z portów Morza Czarnego
do Polski łącznie ponad 106
tys. ton paliw płynnych.

Statki ten w kwietniu br.
przeznaczony był do kasacji,
jednakże załoga postanowiła
przeżyć jego okres eksplo-
atacyjny do października br.
Pracując w trudnych warunkach
młynarzów z „Ornaka”,
pod dowództwem kpt. Jerzego
Lipińskiego zdołali już wyko-
nać plan przewozów. Raz jesz-
cze przedłużając eksploatację
do końca roku, dzięki staraniom
załogi, „Ornak” odbywa
dodatkowo jeszcze dwie pod-
róże.

który mówi o znaczeniu do-
robnictwa naukowego Oskara
Langego.

Kompania honorowa WP
prezentuje broń. Rozlegają
się dźwięki sygnali Wojska
Polskiego. Powietrze roz-
dziela salwa honorowa.

Przy głuchym losie kie-
wleb trumna ze zwiokami
Oskara Langego zostaje zio-
żona do grobu, znajdującego
się obok grobu Aleksandra
Zawadzkiego. Pochylają
się przy niej kierem szta-
ndary. Mogiły pokrywają
wieniec i wiązanki kwiatów.

Nowe zadania
stanęły przed spółdzielczością rybacką

W ub. poniedziałek w Le-
bie odbyła się konferencja
prasowa, zorganizowana
przez kierownictwo Krajowe
go Związku Spółdzielni Ry-
backich, na której prezes
KZSR mgr Lech Stefański
przedstawił obecny stan roz-
woju morskich i śródląd-
owych spółdzielni rybackich.

Na całym wybrzeżu m-
orskim pracuje obecnie 7 ku-
krowych i 11 lodziowych spó-
dzielni, na rzekach śródląd-
zia zaś 9 spółdzielni ryba-
ckich. Połowy morskie spół-
dzielczości nie są szczegó-
lnie wysokie — w roku bie-
żącym wyniosły ok. 25 tys.
ton ryb — jednak poważny
procent połowów to ryby
wysokowartościowe i „dewi-
zowe”, a więc eksportowane
przez nas losów, wegorz oraz
sardancz, łeszczy i minóg.

Na ogólną wartość połowów
spółdzielczych, wynoszącą 198
mln zł, 20 mln zł przypada
na łososia, a 23 mln na we-
gorza. Przewodniczący spó-
dzielni ryb wodnych, 651 t. marnat
i 4677 t. konserw rybnych,
z czego 800 ton przeznaczony
jest na eksport do 19 kra-
jów świata.

Stopniowo, dalsze przeno-
szenie ciężaru rybołówstwa
państwowego na obszary at-
lantyckie, przy ograniczeniu
państwowych połowów na
Bałtyku, otwierają naszej
spółdzielczości rybackiej dal-
sze pole rozwoju. I tak w
1970 roku spółdzielczość ry-
backa zловиć ma na Bałtyku
30 tys. t ryb (przedsiębior-
stwa państwowe z obecnymi
ponad 60 tys. t będą łowić
jedynie 49 tys. t), a w ro-
ku 1980 — 50 tys. ton (przed-
siębiorstwa państwowe — 30
tys. t).

Tak poważny wzrost połow-
ów osiągnięty zostanie przy

Podsumowując miniony okres można
stwierdzić, że dzięki współzawodnictwu
pracy w porcie Gdańskim nastąpił po-
ważny wzrost i poprawa jakości usług
portowych.

W porównaniu do roku
1959 — kiedy to reak-
tywowano ruch współzawod-
nictwa pracy — wartość us-
ług portu gdańskiego w ce-
nach porównywalnych wzro-
sła w 1964 roku o 46 proc.,
natomiast przedladunku —
o 24 proc. Równa się to 1,2
mln ton. Połowe z tego sta-
nowiły ładunki drewna i
drobnicy. Wydajność pracy
liczona w cenach porówny-
walnych na 1 robotnika prze-
ładunkowego z dorywczyjni

wzrosła o 3,5 proc., przy
czym wydajność naturalna
(w tonach na roboczo-godzin-
e) wzrosła na drobnicy o
17,8 proc, na innych maso-
wych o 15,9 proc., na zbożu
o 10,0 proc.

Podobnie czas przedladunku
statków zależny od portu
uległ skróceniu średnio o 7,9
proc. Poważnej poprawie
uległa dyscyplina pracy. Ilość
godzin opuszczonych, nieu-
sprawiedliwionych na jedno-
go pracownika ogółem zma-
lała o 52,3 proc., w tym ro-
botników przedladunkowych
o 57,6 proc. Natomiast ilość
godzin nadliczbowych na jed-
nego pracownika fizycznego
zmniejszyła się o 23 proc.

Z dniem 1 stycznia 1965 r.
rozpoczął się nowy etap
współzawodnictwa między-
portowego. Zgodnie z uchwa-
łą nr 20 Min. Żeglugi i Prezy-
dyum Zarządu Głównego
Zw. Zawodowych Marynar-
zy i Portowców najniższym
stopniem współzawodnictwa
międzyzakładowego będzie
współzawodnictwo między
przedsiębiorstwami portowymi
i żeglugi, o sztaandar Min.
Żeglugi i Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Przedsiębiorstwo,
które wygra to współzawod-
nictwo, będzie uczestniczyło
we współzawodnictwie o naj-
lepsze przedsiębiorstwo w re-
sorcie, o sztaandar Rady Mi-
nistrów i CRZZ.

W styczniu br. otrzymano z
Min. Żeglugi projekt nowego
regulaminu, który przewiduje
następujące kryteria: procent
wynaglenia planu rentowno-
ści operacyjnej w warunkach
porównywalnych po wycelimo-
waniu czynników niezależ-
nych od przedsiębiorstwa, wy-
konalność planów szybkości
przedladunku (dla portów), wyko-
nanie planu gotowości tech-
nicznej statków (dla armato-
ry), poprawę wskaźników
wskazujących na jakość us-
ług (dotyczy to tylko pracy
w porównaniu z rekordem ubie-
głym).

Współzawodnictwo jest pod-
sumowywane raz do roku i
obejmuje okres od 1 stycznia
do 31 grudnia, a wyniki usta-
la się na podstawie danych
bilansowych.

Do powyższych wytycz-
nych Zarząd Portu zgłosił
szereg konkretnych uwag.

I tak np.: do regulaminu po-
wina zostać opracowana
szczegółowa instrukcja, jak na
liczyć i to w warunkach
porównywalnych, podane mien-
nię. Z uwagi na to stały
wzrost samoremontów stat-
ków, dokonywanych przy na-
brzeżach przedladunkowych
to często podczas przedladun-
ku, należałoby o godzinę
wymontować i korzystać wyko-
nane wskaźniki szybkości prze-
ładunku statków. Wydaje się

też słusznym, aby niezależnie
od rocznego okresu współza-
wodnictwa o sztaandar Mini-
sterstwa Żeglugi dokonywano
podsumowania i nagradzania
współzawodnictwa międzyre-
jonowego w okresach półrocz-
nych; podział nagród winna
dokonywać rada zakładowa w
porozumieniu z radą robotni-
czą i kierownictwem przedsię-
biorstwa.

Niewątpliwie zmiana regu-
laminu współzawodnictwa
międzyzakładowego pociągnie
za sobą zmianę regula-
minów wewnątrzzakładowych,
a szczególnie współzawod-
nictwa międzyrejonowe-
go, a to z uwagi na koniecz-
ność ścisłego powiązania
regulaminowych kryte-
riów współzawodnictwa.

Z dniem 1 stycznia 1965 r.
rozpoczął się nowy etap
współzawodnictwa między-
portowego. Zgodnie z uchwa-
łą nr 20 Min. Żeglugi i Prezy-
dyum Zarządu Głównego
Zw. Zawodowych Marynar-
zy i Portowców najniższym
stopniem współzawodnictwa
międzyzakładowego będzie
współzawodnictwo między
przedsiębiorstwami portowymi
i żeglugi, o sztaandar Min.
Żeglugi i Zarządu Głównego
Zw. Zaw. Przedsiębiorstwo,
które wygra to współzawod-
nictwo, będzie uczestniczyło
we współzawodnictwie o naj-
lepsze przedsiębiorstwo w re-
sorcie, o sztaandar Rady Mi-
nistrów i CRZZ.

W styczniu br. otrzymano z
Min. Żeglugi projekt nowego
regulaminu, który przewiduje
następujące kryteria: procent
wynaglenia planu rentowno-
ści operacyjnej w warunkach
porównywalnych po wycelimo-
waniu czynników niezależ-
nych od przedsiębiorstwa, wy-
konalność planów szybkości
przedladunku (dla portów), wyko-
nanie planu gotowości tech-
nicznej statków (dla armato-
ry), poprawę wskaźników
wskazujących na jakość us-
ług (dotyczy to tylko pracy
w porównaniu z rekordem ubie-
głym).

Współzawodnictwo jest pod-
sumowywane raz do roku i
obejmuje okres od 1 stycznia
do 31 grudnia, a wyniki usta-
la się na podstawie danych
bilansowych.

Do powyższych wytycz-
nych Zarząd Portu zgłosił
szereg konkretnych uwag.

I tak np.: do regulaminu po-
wina zostać opracowana
szczegółowa instrukcja, jak na
liczyć i to w warunkach
porównywalnych, podane mien-
nię. Z uwagi na to stały
wzrost samoremontów stat-
ków, dokonywanych przy na-
brzeżach przedladunkowych
to często podczas przedladun-
ku, należałoby o godzinę
wymontować i korzystać wyko-
nane wskaźniki szybkości prze-
ładunku statków. Wydaje się

Podniesienie bandery
Dokończenie ze str. 1
o jej mezu, jak i o żołnie-
rach radzieckich, którzy
walczyli o wyzwolenie Gdań-
ska i Polski.

Przed I gdańskim

Dokończenie ze str. 1
zowych, z pisarzami skandy-
nawskimi — korzystnie wpły-
niełoby to na popularyzowa-
nie literatur „obu stron”,
przyniosłoby się do wzajem-
nego poznania twórców zain-
teresowanych krajów. Obec-
nie bowiem, praktycznie rzecz
biorąc, nie ma żadnych oso-
bistych kontaktów między pi-
sarzami polskimi i skandy-
nawskimi.

Przykładem tego może
być chociażby fakt, iż adre-
sy zaproszonych na spotka-
nie pisarzy skandyńskich,
uzyskane za pośrednictwem
Biura Współpracy Kultural-
nej z Zagranicą, okazały się
w części nieaktualne i ko-
respondencja wróciła do na-
dawcy. Z tego m. in. powo-
dów brak jest dotąd odpowie-
dzi od siedmiu zaproszo-
nych, czy wezmą oni udział
w spotkaniu (przy pominięciu,
iż wystosowano zaproszenia
do ponad dwudziestu pisa-
rzy ze Szwecji, Danii, Nor-
wegii i Finlandii).

Z okazji spotkania niektóre
periodyki („Literary”, „Pomo-
rze”) wydały specjalne nu-
mery poświęcone problemom
skandyńskim — „7 Głos
Tygodnia” zrobił to w naj-
bliższą niedzielę. Telewizja
gdańska nada 11 bm, w pro-
gramie ogólnopolskim 29-mi-
nutowa audycje poświęconą
spotkaniu — złożyła się na nią
rozmowy z pisarzami i oraz re-
lacja filmowa z obrad i im-
prez, w których wezmą udział
pisarze polscy i skandyńscy.

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Podniesienie bandery

Dokończenie ze str. 1
o jej mezu, jak i o żołnie-
rach radzieckich, którzy
walczyli o wyzwolenie Gdań-
ska i Polski.

Z okazji spotkania niektóre
periodyki („Literary”, „Pomo-
rze”) wydały specjalne nu-
mery poświęcone problemom
skandyńskim — „7 Głos
Tygodnia” zrobił to w naj-
bliższą niedzielę. Telewizja
gdańska nada 11 bm, w pro-
gramie ogólnopolskim 29-mi-
nutowa audycje poświęconą
spotkaniu — złożyła się na nią
rozmowy z pisarzami i oraz re-
lacja filmowa z obrad i im-
prez, w których wezmą udział
pisarze polscy i skandyńscy.

Przykładem tego może
być chociażby fakt, iż adre-
sy zaproszonych na spotka-
nie pisarzy skandyńskich,
uzyskane za pośrednictwem
Biura Współpracy Kultural-
nej z Zagranicą, okazały się
w części nieaktualne i ko-
respondencja wróciła do na-
dawcy. Z tego m. in. powo-
dów brak jest dotąd odpowie-
dzi od siedmiu zaproszo-
nych, czy wezmą oni udział
w spotkaniu (przy pominięciu,
iż wystosowano zaproszenia
do ponad dwudziestu pisa-
rzy ze Szwecji, Danii, Nor-
wegii i Finlandii).

Z okazji spotkania niektóre
periodyki („Literary”, „Pomo-
rze”) wydały specjalne nu-
mery poświęcone problemom
skandyńskim — „7 Głos
Tygodnia” zrobił to w naj-
bliższą niedzielę. Telewizja
gdańska nada 11 bm, w pro-
gramie ogólnopolskim 29-mi-
nutowa audycje poświęconą
spotkaniu — złożyła się na nią
rozmowy z pisarzami i oraz re-
lacja filmowa z obrad i im-
prez, w których wezmą udział
pisarze polscy i skandyńscy.



Na zdjęciu: P. Rachimowa
przed pomnikiem ku czci
poległych żołnierzy radzie-
ckich.

W sporcie obowiązują
planowanie

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

Przyzwyczajaliśmy się już
do podporządkowywania na-
szej działalności gospodar-
czej i administracyjnej ścis-
lym rygorom planowania.
Nadal jednak z trudem uda-
je się wprowadzać tego ro-
dzaju rygoru do pracy orga-
nizacji społecznych, m. in.
do działalności organizacji
zajmujących się kicowan-
iem kulturą fizyczną. Przy
kładowo na dość niechętny
stosunek wielu organizacji

SINE „WSPÓLNA SPRAWA”
Osrodek Nauczania Języków Obcych w Gdyni, ul. Jana z Kolna 5
ogłasza zapisy na
NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
w zakresie
angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego

MATRYMONIALNE
DO wydzierżawienia gos-
podarstwo 2,25 ha w tym
łąki, ogród — Gniez-
Niepcinica. — Władomości:
Wrzeszcz, ul. Matejki 21-5.
od godz. 16. G-9420
GOSPODARSTWO 6,5 ha,
w tym 1 ha łąki, zabudo-
wania, siła, bieżąca woda,
sad — sprzedam. Jan
Kunc, Mieroszyno, pow.
Puck. P-1547

KLACZ z żrebackiem i
dwa ogumione nowe wo-
zy 1 — 2 konne sprze-
dam. Gd-Brzeźno, ul. Ko-
rzeniowskiego 24a.

PRACA
DOCHODZĄCA pomoc do
dziecka potrzebna. Gd-
Siedlce, Zakosy 10.
HYDRAULIKA zatrudni
Zakład Instalacji, Sopot,
Helska 1. G-9066
UCZNIĄ lub uczennicę po
ukończeniu Zasadnic-
zej Szkoły Odzieżowej,
ewentualnie po ukończe-
niu 17 roku życia przy-
jmę. Zakład Krawiecki —
Gdańsk, ul. Mariacka 28.

ZARZĄD PORTU GDYNIA
wzywa do pracy całą rezerwe robotników
portowych grupy A, B, C i E od niedzieli dnia
3. X. 65 r. godz. 23 do soboty dnia 9. X. 65
r. godz. 5 włącznie na wszystkie zmiany.

PP „ŻEGLUGA GDAŃSKA”
zawiadamia, że z dniem 7 października br. na
skutek braku frekwencji pasażerów w komuni-
kacji wewnątrz-portowej w porcie Gdynia

ODWOŁUJE SIĘ KURSY STATKU
„CELINA”
o godz. 6.10, 18.10 i 19.10.

ROZNE
GARAŻ odstąpię. Oliva,
Dickmana 12a. G-8996

POSZUKUJE korepetytor-
ki dla dziewczynki z III
kl. — chętnie studentki.
Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk
pod G-9298.

BOJLERY CIEPLEJ WO-
DY z węzownicą 150 l
dostarczą i montuje z
gwarancją roczną Konce-
sjonowany Zakład Insta-
lacji Sopot, Helska 1 —
tel. 51-01-44. G-9065

Pracownicy poszukiwani
Fabryka Maszyn i Odlewania w Gnieźnie, ul. Polna 1,
tel. 11 zatrudni inżynierów i techników do biura kon-
strukcyjnego i technologicznego oraz przyjmie inżyni-
era metalurga na kierownika odlewni. Istnieje moż-
liwość otrzymania mieszkania spółdzielczego w I
kwartale 1968 r. Dla żonatych możliwość zatrudnienia
współmalonki. Zgłoszenia kierować do działu kad.
Koszy przyjadu zwracamy. 5089-K

Październik - miesiącem oszczędzania SOCIOLOGIA OSZCZĘDZAJĄCYCH

WIĘCEJ FANTAZJI



Na placu Mickiewicza w Opolu odsłonięty został pomnik Adama Mickiewicza. Pomnik jest dziełem artysty rzeźbiarza z końca XIX wieku Piusa Welonskiego.

Siedziałam naprzeciw dyrektora naczelnego PKO i rumieniałam się ze wstydu. Na mojej książeczce oszczędnościowej figurowało zaledwie 300 złotych (za 4 dni - koniec miesiąca!), gdy tymczasem przeciętny wkład innych mieszkańców Warszawy i województwa warszawskiego sięgał - ho, ho! - 4.350 złotych. Inaczej mówiąc, „ciągnęłam w dół” społeczny fenomen oszczędzania i byłam czarną owcą, podkopującą renomę narodu opartą o 41,5 miliarda złotych wkładów w PKO.

NA szczęście, jak stwierdził dyrektor Walaszczuk, opinia o przewadze „gorących” książeczek (takich, na które dziś się wpląca, a jutro podejmuje...) jest mylna. Gdyby była prawdziwa, globalna kwota wkła

dów oszczędnościowych w PKO nie mogłaby wrosnąć dwu- i półkrotnie w ciągu minionych pięciu lat.

SALDO NA KONIEC SIERPNI

Choć zjawisko oszczędzania (jego motyw, uwarunkowania, miejsce w życiu różnych grup społecznych) nie było dotąd badane przez naszych socjologów, Powszechna Kasa Oszczędności dysponuje pewną ilością danych, z których można sporządzić szkic socjologiczny. Ciekawe są np. zmienne pozycje poszczególnych regionów kraju w tabeli oszczędnych - zależnie od tego, czy chodzi o globalną kwotę wkładów, wysokość przeciętnego wkładu na książeczkę, czy sumę oszczędności przypadającą na jednego mieszkańca.

W końcu sierpnia br. - do tej daty odnosi się będą wszystkie nasze informacje - przypadają w kraju po 542 książeczki oszczędnościowe PKO na tysiąc mieszkańców. Pod względem „zagęszczenia” książeczek na pierwszym miejscu ulokowało się województwo gdańskie, gdzie było ich po 611.

Jeśli natomiast wziąć pod uwagę średnią wysokość

wkładu na książeczkę, mieszkańcy ziem gdańskich zajmują środkowe, ósme miejsce, pozwalając się wyprzedzić mieszkańcom Warszawy i województwa, wrocławianom, rzeszowianom, olsztyńsiakom, opolanom, szczecińsiakom i krakowiakom. Wszyscy wymienieni, łącznie z mieszkańcami województwa: lubelskiego, białostockiego, zielonogórskiego i koszalińskiego, mają zresztą przeciętne wkłady wyższe od średniej krajowej, która wynosi 2.323 złote.

JESZCZE inną kolejność otrzymamy obliczając średnią sumę oszczędności, przypadającą na jednego mieszkańca. W całym kraju wynosi ona 1.259 zł, w Warszawie i województwie - 1.969, w województwie gdańskim - 1.716. Dalej idą województwa: wrocławskie, szczecińskie i katowickie - wszystkie powyżej średniej krajowej; w pozostałych stałystyczny Polak jeszcze nie osiągnął 1.259 złotych oszczędności.

TAJEMNICE „ROZRZUTU”
Jak widać, większe „zagęszczenie” książeczek nie koniecznie niesie z sobą wyższe wkłady przeciętne w przeliczeniu na jedną książeczkę, lub na jednego obywatela. Powszechna Kasa Oszczędności, systematyzując i aktualizując te dane, wychodzi socjologom na pół drogi, jednak do nich należy odpowiedzieć na pytanie dlaczego tak a nie inaczej jest „rozrzut” oszczędności i jakie tendencje rysują się - a może już przebiegają? - w kształtowaniu się osobowości OSZCZĘDZAJĄCEGO POLAKA oraz co dalej robić, żeby w nawiązkach oszczędzania upodobał się on np. do Francuza?

A propos Francuzów. W ich Caisses d'Epargne (kasach oszczędnościowych) przeważają klienci bardzo młodzi i ludzie u progu pięćdziesiątki; w „najlepszych latach życia” oszczędności nie rosła, bowiem w tym czasie dochody przeciętnej francuskiej rodziny pochłaniają w całości wydatki związane z utrzymaniem domu oraz z chowaniem i kształceniem dzieci. U nas natomiast właśnie ludzie w wieku 25-40 lat stanowią najliczniejszą grupę oszczędzających - 41,2 proc. (do 14 lat - 3,9 proc., od 15 do 19 - 8 proc., od 20 do 24 - 11,2 proc., powyżej 40 lat - 35,7 proc. oszczędzających).

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NICH...

WIEMY już, w jakich stronach kraju jest najwięcej ludzi oszczędnych, gdzie są najwyższe wkłady, w jakim wieku człowiek szczególnie chętnie posłu-

guje się „szarą książeczką” i w jakim województwie przypada najwięcej odłożonych złotych na jednego mieszkańca. Dla całości obrazu powinniśmy jeszcze poznać przekrój społeczno-zawodowy właścicieli książeczek oszczędnościowych. Prawie dwie trzecie z nich, to osoby zatrudnione w gospodarce uspołecznionej (34,1 proc. - robotnicy, 29,9 proc. - pracownicy umysłowi), 16,3 proc. - ludzie określani jako „posiadający niezarobkowe źródła utrzymania”: renciści, żony przy mężach, dzieci na utrzymaniu rodziców itp., 10 proc. - inteligencja twórcza i techniczna, 5 proc. rolnicy, 3,5 proc. - rzemieślnicy - właściciele warsztatów oraz prywatni handlowcy i wytwórcy, 1,2 proc. - organizacje społeczne i związkowe. Jeśli chodzi o ludność miejską, przekrój oszczędzających wiernie odpowiada jej strukturze społeczno-zawodowej.

Zapowiada to, że młodość do szarych książeczek nie jest przemijającym kaprysem bujnej polskiej natury, że zagrożeni są stale miejsce wśród narodów oszczędnych.
Irena FRACKOWIAK

NAD CZYM RADZIĆ BĘDĄ POSŁOWIE?

Absolwenci »podstawówek«, maturzyści, internaty

Niedawno odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej Komisji Oświaty i Nauki, poświęcone głównie aktualnym problemom studiów wyższych. Jakże zagadnienia znajdują się na porządku dziennym w najbliższym czasie? Na to pytanie odpowiadają przewodniczący Komisji Oświaty i Nauki, posłanka Maria AUGUSTYN:

W planach pracy komisji znajdują się w pierwszej kolejności aktualne zagadnienia resortu oświaty. Zapewne sporo miejsca zajmie omówienie stanu przygotowań szkół do wprowadzenia pełnej reformy w przyszłym roku szkolnym. Następnym ważnym zagadnieniem będzie przedyskutowanie wyników nowego systemu egzaminów maturalnych oraz rezultatów nowego systemu przyjęć na wyższe uczelnie. Nasilenie prac komisji nastąpi w październiku i listopadzie. Omówione zostanie wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa za rok 1964 w dziedzinie oświaty i nauki oraz projekty w tym zakresie na rok 1966.

Pani pełni równocześnie funkcje przewodniczącej pod komisji szkolnictwa średniego i zawodowego. Już choćby z uwagi na „wyż” demograficzny, nasi czytelnicy interesują się wszelkimi poczynaniami w tej materii. Czy zechcą nam pani powiedzieć, jakie sprawy znajdują się również na warsztacie podkomisji?

W tej chwili nasze podkomisje przygotowują plany pracy, które się już wyraźnie rysują. Plan podkomisji szkolnictwa średniego i zawodowego będzie dokładnie opracowany w najbliższym czasie. Niemniej w rozmowach indywidualnych już teraz krystalizują się niektóre najpilniejsze problemy. Wymaga rozpa-

trzenia sprawa przysposobienia absolwentów liceów ogólnokształcących do zawodu. Przygotowanie do samodzielności tej młodzieży, która po maturze nie studiuje dalej i nie pracuje, bo nie ma zawodu. Należy więc omówić system szkolenia pomaturalnego z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych danego terenu. Ostro wystąpił w tym roku problem absolwentów klas VIII. W przyszłym roku sytuację rozładuje przedłużenie obowiązku szkolnego o klasę VIII, ale w następnych latach wyż znowu da znać o sobie. Dlatego też należy przewidzieć objęcie młodzieży kończącej szkoły podstawowe różnymi formami szkolenia, które zapewnią jej zdobyć kwalifikacji zawodowych. I w zakresie produkcji i usług.

Sytuacja w tym zakresie mogłaby ulec poprawie, gdyby rozwinęła się sieć internatów. Jest to kolejne zagadnienie, którym powinna się zająć nasza podkomisja, gdyż wiąże się ono z dostępnością szkół zawodowej dla młodzieży różnych środowisk. Trzeba by rozpatrzyć możliwość tworzenia internatów międzyuczelnianych. Do tej pory o wiele lepszej sytuacji są szkoły resortowe, w gorszej szkoły podległe Ministerstwu Oświaty. O przyznaniu miejsca decydowałaby komisja złożona z dyrektorów szkół, a koordynacja spoczywałaby w rękach inspektora. Osobnym zagadnieniem, które się przy tym nasuwa, jest praca dydaktyczna - wychowawcza w internatach i warunki prowadzenia tej pracy. (rozm.: Irena SOLIŃSKA)

Marek Dąbrowski drugi w Tuluzie

Duży sukces na XII Międzynarodowym Konkursie Śpiewaczym w Tuluzie odnieśli polscy śpiewacy. Tenor Kazimierz Myrkał uzyskał I nagrodę, II nagrodę zdobył Marek Dąbrowski - bas. Jest to dla nas tym przyjemniejszy sukces, że Marek Dąbrowski jest wychowankiem szkół muzycznych Wybrzeża. Tu ukończył Państwową Średnią Szkołę Muzyczną i aktualnie odbywa studia w Sopociekiej PWSM. Pracę zawodową rozpoczął w chórze Opery Bałtyckiej. Obecnie jest jednym z czołowych solistów Opery Narodowej w Warszawie. Cały czas kształcił się pod kierunkiem znakomitego pedagoga - wokalisty doc. Barbary Iglirkowskiej. Jkr

Zmierzch zupy rakowej

Niepokojąco maleją zbory raków z polskich rzek. W ub. roku np. wysłano za granicę około 20 ton tych skorupiaków, w tym roku ledwo dociągnięto się do 13 ton, a w niektórych województwach, np. w olsztyńskim nie uzyska się nawet 10 proc. ubiegłorocznych zbiorów. Naukowcy przewidują możliwość całkowitego wyginięcia raczego gatunku w rzekach ustawicznie zatrutych sphyllajacymi z pół resztkami nawozów sztucznych.

Z DZIAŁALNOŚCI WK FJN

Czyny społeczne szkoły i zadrzewienie

Spółeczny Fundusz Budowy Szkół, czyny społeczne i sprawa zadrzewiania to zagadnienia z rozmaitych dziedzin. Ale wszystkim tym opiekuje się WK FJN i wszystkie te akcje on właśnie koordynuje. Wyniki są tu istotnie imponujące, a ofiarności, wykazana przez nasze społeczeństwo, godna uwagi.

Na SFBS do 31. 12. 64 r. zebrano u nas ogółem 308.511 tysięcy złotych, zaś w tym roku do 30. 8. na zaplanowanych 55 milionów, zebrano 35.300 tysięcy, czyli 64,1 proc. Calkowicie wykonanych szkół oddano do użytku 40. W br. miały być oddane dwie dalsze w Elblągu, ale nie ma pewności, że zostaną na czas wykonane. Dalsze szkoły są w budowie, a zgodnie z planem ma ich być 51.

Mniej korzystnie przedstawia się bilans czynów społecznych, których wartość w r. 1965 miała wynieść 130.730 tysięcy złotych. Za półrocze wykonano ich wartość 49.010,5 tysiący zł, co wynosi zaledwie 37,5 proc. planu rocznego.

Wspaniale się rozwija akcja zadrzewiania. W latach 1960 - 1964 na plan 1.675.000 drzew wysadzono ich 1.751.000. Krzewów natomiast, których zaplanowano 1.526.000 wysadzono aż 2.315.000.

W tym roku wysadzi się jeszcze 33.000 drzew (już wykonano 285.000) oraz 308.000 krzewów. Tych ostatnich wysadzono już 320.000.

19 bm. wojewódzka komisja zadrzewiania wraz z powiatową i gromadzkimi komisjami powiatu elbląskiego dokonają inspekcji w powiecie elbląskim. (erg)

Urodzaj kukurydzy

W Kieleckiem udały się w tym roku wyjątkowo obfite zbiory kukurydzy, na paszę i konsumpcyjnej. Niektóre rośliny osiągnęły wysokość 2,5 m, przy czym zbiór z ha sięgał nawet 300 q zielenki. Tak obrego roku w tym zakresie nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy Kieleccy.

10 mln płyt z »Pronit«

48 r-ajów na całej kuli ziemskiej odbiera płyty gramofonowe produkcji zakładów chemicznych „Pronit” w Pionkach koło Radomia. Niedawno wyprodukowano tam 10-milionową płytę. Płyty z Pionek mają bardzo wysoką cenę zarówno wśród fachowców - chemików, jak i miłośników muzyki.

Ernest Hemingway RUGH ONE SWIETO

Mówią, że nasiona tego, co mamy uczynić, są w nas wszystkich, ale zawsze mi się wydawało, że w tych, co w życiu robią żarty, nasiona są pokryte lepszą glebą i wyższym gatunkiem nawozu.

EZRA POUND I JEGO BEL ESPRIT

Ezra Pound był zawsze dobrym przyjacielem i zawsze coś robił dla ludzi. Pracownia na rue Notre-Dame-des-Champs, gdzie mieszkał ze swoją żoną, Do rothy, była równie uboga jak pracownia Gertrudy Stein była bogata. Miała bardzo dobre oświetlenie, była ogrzewana piecem i wisiły tam obrazy artystów japońskich, znanych i nieznanych. Wszyscy oni należeli do szlachty w swoim kraju i nosili długie włosy. Ich włosy polyskiwały czarno i opadały w przód, gdy się kłaniali, i wywarli na mnie duże wrażenie, ale ich obrazy mi się nie podobały. Nie rozumiałem ich, ale nie miałem im się żądnej tajemnicy, kiedy je zrozumiałem, str-

dość długo, zanim się skrytykuje jakąś rodzinę, własną czy współmałżonka, ale ze zły mi malarzami jest łatwiej, bo nie robią rzeczy strasznych ani krzywd osobistych tak jak rodziny. Jeżeli idzie o złych malarzy, wystarczy na nich nie patrzeć. Jednakże nawet wówczas, gdy nauczyłeś się nie patrzeć na rodzinę, ani jej nie słuchać, i nauczyłeś się nie odpowiadać na listy, rodzina ma wiele sposobów, żeby być niebezpieczną. Ezra był łagodniejszy i bardziej chrześcijański w stosunku do ludzi niż ja. Jego pisarstwo, kiedy utrafił właściwie, było tak doskonałe, a on tak szczerzy w swoich pomyślnościach, tak rozkochany w swych błędach i taki dobry dla ludzi, że zawsze uważałem go za coś w rodzaju świętego. Był również pogodny i nie spierał się nigdy do sprawy, bo nie zabierałem głosu na temat rzeczy, których nie lubiłem. Uważałem, że jeżeli ktoś lubi malarstwo czy pisarstwo swoich przyjaciół, to zapewne jest tak z tymi, co lubia swoją rodzinę, i nie jest grzeźnicą ich krytykować. Czasami można czekać

krępować mnie, że robił przed kimś znajomym i starałem się, żeby wypadło jak najlepiej. Ale nie było to bardzo dobre bo uprawiał szermierkę i wciąż jeszcze pracowałem nad tym, żeby z jego lewej uchwycić rękę bokserską, i żeby zawsze wysuwał naprzód lewą stopę i dostawał prawą równoległą do niej. Były to po prostu ruiny podstawowe. Nigdy nie zdolałem nauczyć go lewego sierpowego, a nauka skręcania prawej była czymś co należało odłożyć na przyszłość.

WYNDHAM Lewis nosił ogromny czarny kapelus, jak przystało na postać z tej dzielnicy, a był ubrany jak ktoś z „Cyganerii”. Miał twarz, która przypominała mi żabę - nie ropuchę, ale taką z wyjątkiem, dla której Paryż był za wielką kałużą. W owym czasie uważaliśmy, że każdy pisarz czy malarz może nosić takie ubranie, jakie ma, i nie było żadnego oficjalnego uniformu

dla artysty; natomiast Lewis nosił uniform artysty przedwojennego. Było krępujące patrzeć na niego, a on obserwował wyniośle, jak jakbym unikł przed lewymi prostymi Ezry lub blokował je otwartą prawą rękawicą.

Chciałem już przerwać ale Lewis nalegał, abyśmy boksowali się dalej, i widziałem, że nie rozumiejąc nie z tego, co się działo, czekał, miał nadzieję zobaczyć jak coś się stanie. Nie nic się nie stało. Nie kontrowałem ani razu, tylko zmuszałem Ezrę, żeby posuwał się za mną z wysuniętą lewą ręką, zadając czasem ciosy prawą, a potem powiedziałem, żeśmy już skończyli, obmyłem się dzbanem wody, wytarłem ręcznikiem i włożyłem sweter.

Napiliśmy się czegoś i stuchaliśmy, jak Ezra i Lewis rozmawiali o różnych ludziach z Londynu i Paryża. Obserwowałem Lewisa uważnie, nie pokazując po sobie, że na niego patrzę tak jak się robi podczas

Splonął młyn we Wrzeszczu

Wczoraj około godz. 2 w nocy wybuchł z przyczyn do tychozas nieustalonych gróźny pożar we młynie przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu. Młyn, pomimo prawie na-

wały sąsiadującemu z młynem budynkowi mieszkalnemu. Przepaźeni mieszkańcy rozpoczęli już wyznosić z domów dobytek, widząc jednak energiczną akcję stra-



tychmiastowej interwencji jednostek straży pożarnej, splonął doszczętnie z wyjątkiem magazynu o murowanych ścianach.

W chwili, kiedy pierwsze wozy strażackie znalazły się na miejscu pożaru, ogień całkowicie już opanował część młyna o drewnianej konstrukcji. Wielometrowe języki płomieni powoźnie zagra-

żaków, odgradzających ogień ścianą wodną, zaniechali wyprowadzki.

Pożaru nie udało się jednak ugasić. Drewniany młyn wraz ze wszystkimi urządzeniami splonął do samych piwnic. Ten przestępstwo młyn był wykorzystywany już tylko do srotowania zboża na paszę. Straty są poważne, splonęło bowiem około 150 ton paszy.

Władze dochodzeniowe zatrzymały do chwili zakończenia śledztwa młynarza, który wraz z pomocnikami i pakowaczką pracowali na nocnej zmianie. Straż pożarna o pożarze zawiadomiła o godz. 1.50 strażniczką młyna p. Neubeier. Fot. Wł. Nieżywiński

Złoty organizator turystyki zakładowej

Zarząd Okręgu PTTK i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych organizują w dniach 16-17 bm. III okręgowy zlot organizatorów turystyki zakładowej. Jest to impreza dla wszystkich kół zakładowych PTTK, TKKF, dla organizatorów turystyki zakładowej oraz przewodników turystyki pieszej. Również sympatycy turystyki będą mile widziani.

Zgłoszenia przyjmowane są już przez PTTK przy ul. Długiej 45 w Gdańsku (tel. 31-14-88 lub 31-25-69) do dnia 10 bm. Miejscem zlotu będzie jez. Wyspoko koło Wejherowa. Zbiórka uczestników w sobotę 16 bm. o godz. 15.30 na dworcu podmiejskim PKP w Gdańsku. Istnieje możliwość uczestniczenia w zlocie tylko w niedzielę, wobec tego „jednodniowi” uczestnicy spotykają się na stacji kolejowej w Wejherowie 17 bm. o godz. 9.40, skąd wraz z przewodnikiem udadzą się nad jezioro.

Przypominamy: termin zgłoszenia uczestnictwa ma 10 dni!

Filmy przyrodnicze...

„na wolnym powietrzu, obejmując zlaty z okazji trwałego właśnie Tygodnia Ochrony Przyrody - codziennie po zapadnięciu zmroku przy ul. Sw. Ducha 48 w Gdańsku. Wyświetla się je z inicjatywy wojewódzkiego konserwatora przyrody i Zarządu Oddziału Miejskiego Ligi Ochrony Przyrody w Gdańsku. Wstęp bezpłatny.

z kroniki wypadków

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj we Wrzeszczu na ul. Okrzei (róg ul. Dzielnej). Zaa jadącej furmanki wybiegła zapijona na jeździe 6-letnia Teresa S. i wpadła wprost pod smeczoch cieżarowy „Star” nr GF 0084, prowadzony przez Helmuta Sz. Dziewczynka odniosła bardzo ciężkie obrażenia i po przewiezieniu do Szpitala Wojewódzkiego zmarła.

We Wrzeszczu na al. Zwycięstwa (przy Akademii Medycznej) motocykl „M-Z” nr GK 9355, prowadzony przez Henryka K., potracił przedchoźną przez jeździe 35-letnią Irenę W., która doznała lekkich obrażeń.

Wczoraj funkcjonariusze Komendy Ruchu Drogowego MO zatrzymali w Gdańsku-Chelmie Edwarda Chmielewskiego, zam. w Elbą przy ul. Słowackiej 64, który będąc pod wpływem alkoholu jechał na motocyklu „Jawa”. Ponadto zatrzymano na ul. Armii Radzieckiej w Oliwie Karola Kryczkowskiego, zam. w Gdańsku-Przeróbce przy ul. Pastorska-14 prowadzącego w stanie nietrzeźwym motocykl „WFM”.

Sopockie sprawy...

- Problem wody będzie rozwiązany
Oświetlenie ul. 20 Października
Próba koordynacji - „wykopki”

NA głównej, przelotowej arterii Sopotu - ul. 20 Października - od ul. Sikorskiego do wjazdu na Sopot, panują prawdziwie egipskie ciemności. Kontrast jest tym większy, że pozostała część ulicy oświetlona jest bardzo rzęście. Wykańca nie prac oświetleniowych ciągnie się od bardzo dawna. Ale, jak nas poinformowano w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN, jeszcze w tym miesiącu cały ten ciemny odcinek drogi państwowej nr 1 otrzyma oświetlenie. Planuje się uruchomienie oświetlenia w końcu tego miesiąca, ale nie jest wykluczone, że spotka społecjan mła niespodzianka i nastąpi to przed przewidzianym terminem.

Jeszcze w tym roku oświetlenie otrzymają ulice Kstrowskiego, Hanka Sawickiego i częściowo Władysława IV. Stanie się to zgodnie z postulatami mieszkańców tej dzielnicy. Również w wielu innych punktach miasta zainstaluje się pojedyncze punkty świetlne, m.in. dwie lampy na bardzo ruchliwej, a całkowicie ciemnej ul. Marynarzy od tunelu do ul. 20 Października.

Do jednej z najważniejszych bolączek mieszkańców należy sprawa zaopatrzenia mieszkań i przemysłu w wodę. Jej stan nie dobor dawał się dotkliwie we znaki w miesiącach let-

nych w dzielnicach wyżej położonych. Niedobór ten pogłębiały... ogródki przydomowe oraz wzmoczone sezonowe spożycie wody w mieszkaniach.

Ale już tego lata deficyt wody nie był tak wielki, jak w latach poprzednich. Spowodowało to nie tylko deszczowe lato, ale i to, że wzrosła nieco ilość wody w wodociągach. Nie koniec na tym: w tym roku odda się do eksploatacji jeszcze dwie lub nawet trzy nowe studnie, które dostarczą miastu wody, co bardziej jeszcze złagodzi niedobór wody w okresach największego jej spożycia.

Miło nam donieść, że młsto doszło do ostatecznego porozumienia z CRZZ w sprawie ogródków działkowych przy ul. Błtwy pod Płowcami. Jak pisaliśmy już, likwidacja ogródków uwarunkowywała prace wiertnicze oraz stworzenie wymaganej przepisami strefy ochronnej dla ujęć wodnych. Ostatecznie CRZZ wyraziła zgodę na wyłączenie działkowców, obecnie trwają już prace nad oszacowaniem działek, ich użytkownicy otrzymają odpowiednio odszkodowania oraz tereny zastępcze przy ul. Reja w Sopocie.

Oprócz tego w Sopocie trwają poszukiwania nowych źródeł wody z dwóch warstw: górnych i dolnych. Jeżeli przyniosą one oczekiwane rezultaty, budować się będzie nowe ujęcia, które w najbliższych latach pozwolą nie tylko na całkowite zaspokojenie potrzeb miasta, ale i umożliwią ewentualne dostawy wody dla mieszkańców Oliwy.

Kilka miesięcy temu pisaaliśmy o tym, że przy ul. Bohaterów Monte Cassino budować się będzie gmach PKO. Przechodnie obserwował ostatnio prace robótce parterowego domu (w którym mieściła się „Foto-Optyka”). Roboty te dobiegają końca i jeszcze w tym roku rozpocznie się budowę okazałego budynku PKO.

Trzeba obiektywnie przyznać, że jakoś w tym roku w Sopocie słaby panuje urodzaj na... uliczne wykopki. Poza ul. Grunwaldzką, która rozkopano dlatego, że układa się nowy kabel telefoniczny, nie się w tej materii nie dzieje. Sporadyczne wypadki wykopków spowodowane są poszukiwaniem uszkodzeń w sieci wodnej, gazowej itp., mającym charakter awaryjny.

Jak się dowiadujemy, Sopot czyni wysiłki, by i w przyszłości jak najbardziej skoordynować prace „wykopkowe” w mieście. Wystąpiono do wszelkich możliwości instytucji (gazownia, telekomunikacja, wod.-kan. i in.) z prośbą o przekazanie władzom miejskim programu prac ziemnych w Sopocie na najbliższe lata - po to właśnie, by je skoordynować, tak ułożyć w terminie, aby możliwe były skłkie potrzebne w danym rejonie czy ulicy prace prowadzić jednocześnie.

„Złote liście”

Pod tą nazwą odbędzie się ostatni splay kajakowy, organizowany przez Klub Wodny PTTK w Gdańsku. Zapisy dziś 6 bm. od godz. 18 do 20 na przystani przy Żabim Kruku w Gdańsku. Splay odbędzie się na rzekach Trzebiecha i Wda do Czarnej Wody.

W siedzibie SARP...

...w Gdańsku (Strzelnica św. Jerzego) 7 bm. o godz. 17 odbędzie się spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Polski - Norwegów, w czasie którego Jerzy TV „Zaloba przystoi Elektrycz” - Eugeniusz O'Neill'a (część II), 22.45 Dziennik.

Z myślą o klientach

O dwu inicjatywach MHM

Miejski Handel Mięsem w Gdańsku wystąpił ostatnio z dwiema interesującymi inicjatywami. Pierwsza z nich to pewnego rodzaju reforma pracy sklepów mięsnych. O-tóż od 1 bm., w porozumieniu z Wydziałem Handlu Prezydium MRN w 14 placówkach MHM w Gdańsku tytułem próby wprowadzono nowe godziny handlu. Niektóre z tych sklepów otwierane są już o godz. 6, inne o 7, i pracują z przerwą o-obiadową do godz. 18 lub 19. Jak informuje nas dyrektor MHM Antoni Juriew postanowiono eksperyment ten ciągnąć przez dwa miesiące, aby zorientować się dokładnie, jak zmiany godzin han-

dlu przyjęli klienci. Jeżeli inicjatywa spotka się z uznaniem społeczeństwa, nowe godziny handlu będą utrzymane, w przeciwnym razie wróci się do dawnych, tj. do pracy wszystkich sklepów od godz. 9 do 18.

Naszym zdaniem, powinno „chwycić”, wiele bowiem osób, zwłaszcza kobiet pracujących zawodowo, będzie mogło zaopatrzyć się w mięso przed pójściem do pracy. Wprowadzając w czyn za-mysł - dyrekcja MHM postarała się, aby w każdej dzielnicy miasta znalazł się choć jeden sklep, który będzie czynny wcześniej rano.

Rozładuje to na pewno o-becne kolejki przed sklepami, gdyż klienci będą mieli do wyboru - albo wcześniej wstać i skorzystać z usług sklepu, otwartego o 6 czy 7, albo udać się na zakupy do innego sklepu, otwartego później.

Druga inicjatywa - to zorganizowany wczoraj w sklepie garmażeryjnym przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu pokaz produktów garmażeryjnych beźmięsznych, na który propozycją wszystkich kierowników barów mlecznych z trójmiasta. Zaprezentowane dania: sałatki, pasteci-ki, rozmaite potrawy z ryb itp. przyjęto z uznaniem za ich jakość, smak i wygląd. Garmażernie MHM oferują te wyroby barom mlecznym i skłonne są na co dzień je zaspokonywać.

Sądymy, że kierownicy barów mlecznych skorzystają z oferty. Pozwoli to na urozmaicenie jadłospisu barowego, co z kolei zapewne przyjęte będzie pozytywnie i przez konsumentów.

Teatralne nowinki

Teatr „Wybrzeże” informuje posiadaczy abonamentów, że w dniach 9 i 10 bm. o godz. 19 odbędzie się ostatnie przedstawienie komedii J. Blizńskiego pt. „Pan Dama”.

Teatr Muzyczny w Gdyni wznowił swą działalność operetką C. Zellera pt. „Płaszcz z Tyrolu”. Przedstawienia odbywają się codziennie, prócz wtorków, o godz. 19.15 na scenie teatru w Gdyni przy ul. Bema. W najbliższym repertuarze przewiduje się operetkę „Wesola Wdówka” i komedie muzyczna „Ciotka Karola”. Zamówienia na bilety, zbiorowe dla zakładów pracy zamawiać można telefonicznie w dziale organizacji widowni teatru (21-61-33 oraz 21-69-15 - od godz. 10 do 14).

Tydzień Ochrony Przyrody

Stworzymy klimat sympatii

W trwającym właśnie (od 3 do 10 bm.) Tygodniu Ochrony Przyrody obserwujemy nasilenie różnych form propagandy tej szlachetnej idei. Przede wszystkim chodzi o zaszczepienie jej młodzieży. Dlatego właśnie w MDK, bibliotekach i szkołach organizowane są prelekcje, zgaduj-zgadule i wieczorki zagadek przyrodniczych; dlatego szkolne koła Ligi Ochrony Przyrody urządzają wycieczki do rezerwatów i obiektów, objętych ochroną, oraz wystawy i kąpielki ochrony przyrody.

Poza młodzieżą jednak, poza członkami takich organizacji, jak Polski Związek Łowców, Polski Związek Wędkarski i Straż Ochrony Przyrody - z urzędu zainteresowanych omawia na tematyka - istnieje spora

część społeczeństwa zupełnie bierna, której obce i niezrozumiałe są hasła Tygodnia Ochrony Przyrody. Dla niej to właśnie Liga Ochrony Przyrody organizuje seanse filmowe na wolnym powietrzu, odczyty, wystawy.

O wyświetlaniu filmów przy ul. Sw. Ducha w GDANSKU piszemy osobno, dodamy więc, że w Elblągu i Wejherowie obejrzeć można wystawy „Przyroda w filalistyce”, że niektóre miejscowości naszego województwa, odwiedzając MUZEUM, odczyty przewidziane są w Okręgowym Zarządzie Lasów, w „Złotym Ulu” w SPOPCIE i w klubach PTTK. W tych ostatnich będzie mowa o tym, co by można nazwać „kulturą turysty”, czyli o właściwym zachowaniu się człowieka na łonie natury.

Z innych poczynań Ligi Ochrony Przyrody, zmierzających do popularyzacji szerzonych przez nią hasel, wymienić jeszcze można konkurs dla dziennikarzy, wycieczki biologów do Stacji Ornitologicznej, zamknięte seansy filmowe dla członków LOP, upowszechnianie czytelnictwa miesięcznika „Przyroda Polska”.

Cała ta jednak działalność nie przyniesie zamierzonych efektów, jeśli dla popularyzowanej przez LOP idei nie stworzymy właściwego klimatu sympatii i zrozumienia. Dlatego apelujemy do społeczeństwa o zainteresowanie się hasłami propagowanymi w Tygodniu Ochrony Przyrody. Przyroda jest wszędzie wokół nas, dostrzeżenie jej raz do roku w czasie urlopu - to do krótkowzroczność. Przyjdźcie na film lub odczyt - dostarczą wam one wiedzy i przeżyć, które zapamiętacie na długo.

O tym wampie w Medyce

DZIS W TRÓJMIEŚCIE

W Klubie GTPS w Gdańsku o godz. 8.30 pracownicy bibliotek spotkają się z zastępcą redaktora naczelnego Zachodniej Agencji Prasowej Tadeuszem DERLATAK. Temat spotkania: Niemy zach. po wyborach. O godz. 19.30 wieczór poświęcony muzyce polskiej. Prowadzi mgr CZYZEWSKI.

O godz. 18 w klubie WDK w Gdańsku spotkanie z dyrektorem Państwowego Opery i Filharmonii Bałtyckiej Tadeuszem RYBOWSKIM.

Kurs tańca towarzyskiego dla młodzieży i dorosłych rozpocznie się o godz. 18 w Wrzeszczu przy ul. Miszewskiego 16 (siedziba klubu „Samba”). W Klubie Literackim w Gdańsku (ul. Heweliusza) o godz. 12 rozpocznie się pokaz nowości wydawniczych.

Smialo i szczerze

W imieniu nieogolonych pasażerów

Coraz powszechniej przyjmuje się u nas - pisze do nas p. Adam S.

W innych listach

Pan Alfons Brzóska z Gdańska pisze o ciemnościach, panujących od lat, szczególnie w okresie jesienno - zimowym, na ul. Ułańskiej. Ulica należy do ruchliwych, kursują tam tramwaje linii „8”, „9”, „11” i „13”.

Rozbudowująca się dzielnica ta (nowe bloki przy ul. Szuwały i Jaskółce) mogłaby uchodzić za ładną, gdyby nie ciemności, dające się już wszystkim mieszkańcom we znaki.

„Jeśli - pisze nasz czytelnik - niemożliwe jest oświetlenie całej ulicy, prosimy przynajmniej o 2 - 3 lampy w pobliżu przystanków tramajowych”.

Te samą sprawę porusza w swoim liście pani Helena Piachocka z Sopotu, która domaga się oświetlenia odcinka ulicy Marynarzy od wylotu tunelu do gmachu szkoły, znajdującej się przy ul. 20 Października. Uliczka ta nie ma na tym odcinku ani jednej lampy, nie ma też sklepów, których wystawy „rozjaśniałyby” choć trochę drogę.

- używanie do golenia elektrycznych maszynek, które są wygodniejsze i przede wszystkim oszczędzają wiele czasu. Szczególnie praktyczne okazują się one w podróży. W związku z tym pragnęliśmy wysunąć pod adresem PKP propozycje, aby projektanci nowych wagonów osobowych, którzy przecież eksploatują się przez kilkadziesiąt lat, wzięli to pod uwagę i w pierwszym rzędzie w przedziałach wagonów spialnych zaprojektowali gniazdzka, umożliwiające używanie elektrycznych maszynek do golenia.

Wiele osób, także delegowanych służbowo, podróżuje nocnymi pociągami i po przyjeździe rano na miejsce nie ma

czasu na pójście do fryzjera (nawet jeśli znajduje się on na dworcu). A widok nieogolonego mężczyzny zawsze sprawia niemiłe i nieestetyczne wrażenie.

Moja propozycja nie nastarczyłaby chyba trudności przy remoncie wagonów. Widziałem wprost urządzenie np. w Rumunii i bardzo je sobie chwaliłem. Zresztą koleje i w wielu innych krajach już dostosowały się do tej nowoczesnej techniki, ułatwiającej nam życie.

Odpowiedzi prawnika

Stefan K. Rumia-Zagórze. - Może Pan wytoczyć powództwo o przywrócenie posiadania i zaniechanie dalszych naruszeń. Tytuł prawny, tj. kwestia, czy Pan ma prawo do spornego pomieszczenia, jest w tej sprawie obojętny. W myśl bowiem art. 324 k. c. nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Pana przeciwnik powinien być ewent. uzyskać eksmisyjny wyrok sądowy, a nie samowolnie usuwać Pana rzeczy.